ISSN- 1899-5322

Kwartalnik Policji Kujawsko-Pomorskiej

RAPORT

nr 11 ▶ styczeń - marzec 2011



Na oku SATELITY



od redaktora naczelnego



podinsp. Maciej Wołczek

Koleżanki i Koledzy,

Postęp cywilizacyjny niesie nieuchronne zmiany w każdej dziedzinie życia. Najszybciej rozwijający się przemysł komputerowy i coraz doskonalsze narzędzia informatyczne wymuszają zastępowanie archaicznych rozwiązań nową technologią. Zmiany te możemy dostrzec niemal na każdym stanowisku pracy, zarówno na linii produkcyjnej, jak i na biurku urzędniczym. Nie dziwi więc fakt wdrażania nowoczesnych rozwiązań w policji. W zakresie wspomagania planowania i koordynacji służby patrolowej Komenda Miejska Policji w Bydgoszczy wdrożyła w 2010 roku system nawigacji satelitarnej połączony z elektroniczną mapą dyslokacji służb. Na rok 2011 Komenda Wojewódzka Policji w Bydgoszczy planuje z kolei implementację elektronicznego systemu obiegu dokumentów. Jakie są założenia i przewidywane korzyści obu rozwiązań, przeczytacie m.in. w bieżącym numerze „Raportu”.
Nieodzowną niestety częścią postępu cywilizacyjnego jest towarzysząca mu i wykorzystująca jego osiągnięcia przestępczość. Zachęcam do lektury artykułu o metodach stosowanych przez cyberprzestępców i sposobach zabezpieczania się przed nimi. Ponadto w naszym kwartalniku o technikach sporządzania portretów pamięciowych, reaktywacji kujawsko-pomorskiej sekcji IPA oraz wywiad z zastępcą dyrektora gabinetu komendanta głównego policji kom. Sławomirem Weremiukiem.

Zachęcam do lektury

I zastępca - komendantem w Sępólnie

W dniu 10 września 2010 roku mł. insp. Krzysztof Różański został powołany na stanowisko Komendanta Powiatowego Policji w Sępólnie Krajeńskim.
– Karierę w mundurze rozpocząłem W 1988 roku w Poznaniu – mówi komendant. – Po ukończeniu w 1992 r. Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie otrzymałem etat w Komendzie Rejonowej Policji w Koronowie w pionie prewencji. W 1993 r. przeszedłem do Komendy Wojewódzkiej Policji w Bydgoszczy, gdzie pracowałem 12 lat. W tym okresie zajmowałem różne stanowiska, m.in. w wydziale dochodzeniowo-śledczym, wydziale postępowań administracyjnych, wydziale do walki z przestępczością gospodarczą, czy też w inspektoracie komendanta. Po tym doświadczeniu stanąłem do konkursu na stanowisko I zastępcy Komendanta Powiatowego Policji w Sępólnie Krajeńskim. W efekcie czego przez 5 lat pełniłem tę funkcję.
Kom. Violetta Grzesiewska: – Skąd decyzja o udziale w konkursie na komendanta tej jednostki?
Mł. insp. Krzysztof Różański: – Komenda w Sępólnie jest raczej małą jednostką, pracuje tutaj 78 funkcjonariuszy i 17 pracowników cywilnych. Dlatego znam predyspozycje i problemy poszczególnych funkcjonariuszy i pracowników komendy. Wiem, jakie zagrożenia występują w moim rejonie służbowym i na co należy zwrócić uwagę, aby poprawić bezpieczeństwo. Dlatego złożyłem wymagane dokumenty i w wyniku pozytywnego przejścia postępowania kwalifikacyjnego zostałem komendantem.



Foto: KPP w Sępólnie Krajeńskim

Motto:
Wymagajcie od siebie, nawet gdyby inni od was nie wymagali

Kom. V.G.: Co zmieniło się w KPP w Sępólnie Krajeńskim od czasu kiedy jest pan komendantem?
Mł. insp. K. R.: Staram się zapewnić osobom, które pracują w komendzie odpowiednie warunki. Przy pomocy komendy wojewódzkiej i władz lokalnych zaczęliśmy remont i wymianę starego sprzętu biurowego na nowy.
Kom. V.G.: Co dla pana, jako przełożonego, jest najważniejsze ?
Mł. insp. K.R.: Tak zarządzać pracownikami i funkcjonariuszami, aby z przyjemnością przychodzili do pracy i realizowali swoje zadania, utożsamiając się z firmą, w której pracują.
Edukacja: Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego, studia podyplomowe – organizacja i zarządzanie dla kadr kierowniczych administracji publicznej na UMK w Toruniu.

kom. Violetta Grzesiewska

Nowy szef wydziału kontroli

2 listopada 2010 r. podinsp. Wojciech Jurgielski objął stanowisko naczelnika Wydziału Kontroli Komendy Wojewódzkiej Policji w Bydgoszczy.
– W szeregi policji wstąpiłem w 1991 roku – mówi naczelnik. – Służbę rozpocząłem w ówczesnym wydziale prewencji na bydgoskim Błoniu. Po siedmiu latach w pionie prewencji zostałem asystentem w wydziale dochodzeniowo-śledczym, później w kryminalnym tamtej jednostki policji. Po skończeniu w 1999 r. Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie przeszedłem do zespołu ds. dyscyplinarnych Wydziału Kadr i Szkolenia Komendy Wojewódzkiej Policji w Bydgoszczy, gdzie pracowałem przez dziesięć lat. W 2009 r. zostałem zastępcą naczelnika wydziału kontroli, a gdy podinsp. Maciej Załucki (ówczesny naczelnik) awansował na stanowisko zastępcy komendanta wojewódzkiego policji w Bydgoszczy, zostały mi powierzone jego obowiązki. Funkcję tę pełniłem do 2 listopada, kiedy to w wyniku pozytywnego przejścia postępowania kwalifikacyjnego zostałem naczelnikiem.



Foto: Szymon Tworowski

Motto:
Bez względu na to, co robisz i kim jesteś, nie zmienia to twojej wartości jako człowieka.

Kom. V.G.: Jak dużym wydziałem pan zarządza?
Podinsp. W.J.: Zarządzam 19-osobową grupą funkcjonariuszy i pracowników policji. Są to osoby doskonale wykwalifikowane, kompetentne, z wieloletnim doświadczeniem niezbędnym do wykonywania zadań w wydziale kontroli.
kom. V.G.: Czego mogą spodziewać się pana podwładni?
Podinsp. W.J.: Oczekuję sumiennego, rzetelnego i merytorycznego wykonywania obowiązków służbowych. Zdecydowanie odrzucam twierdzenie, że „cel uświęca środki”. Przede wszystkim zależy mi na dobrej atmosferze w miejscu pracy. Trzeba bowiem mieć na uwadze, że przeciętnie człowiek spędza jedną trzecią swojego czasu właśnie w pracy. Dlatego też musi w niej panować dobry klimat. Z powyższych względów, jednym z priorytetów jest dla mnie dobro pracownika w szerokim tego słowa znaczeniu.
Edukacja: Politologia w Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach, studia podyplomowe z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy w WSG w Bydgoszczy, organizacja i zarządzanie dla kadr kierowniczych administracji publicznej na UMK w Toruniu.

kom. Violetta Grzesiewska

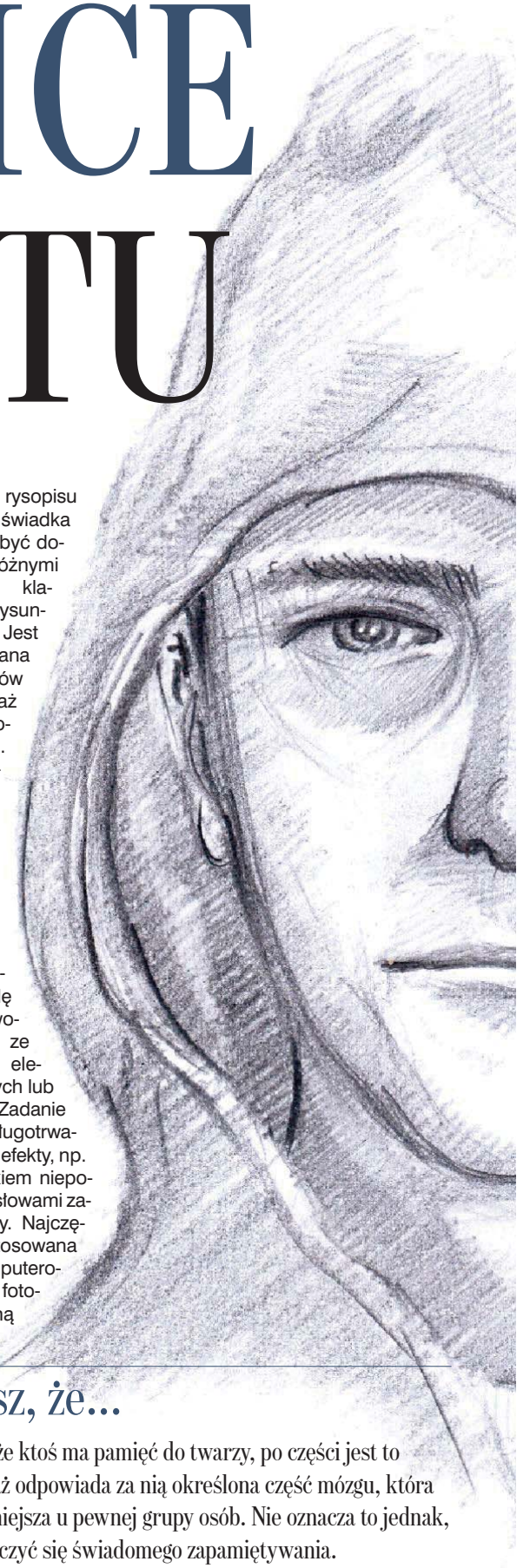
TAJEMNICE PORTRETU

Portret pamięciowy to nic innego jak zachowany w pamięci świadka wizerunek danej osoby. Forma opisowa, czyli rysopis, sporządzana jest w oparciu o opis słowny świadka, na podstawie zapamiętanego wyglądu człowieka, z wykorzystaniem materiałów pomocniczych, np. tablic z materiałem fotograficznym, rysunkami graficznymi, które pomagają w pracy ze świadkiem. Formą wizualną jest portret obrazowy, który można sporządzić jako rysunek odręczny, składaną formę graficzną, czy też obraz komputerowy.

Kom. Wioletta Andrysiak z laboratorium kryminalistycznego KWP w Bydgoszczy wykonuje około 10-15 takich portretów w miesiącu. Praca ta wymaga ogromnej cierpliwości, a rysownik sporządzający portret czasem musi „wyciszyć" świadka, ustabilizować jego emocje, aby pozyskać od niego najistotniejsze informacje dotyczące wizerunku sprawcy. Każde przesłuchanie jest wieloetapowe. Najpierw świadek wypowiada się spontanicznie i z tej części rysownik wyłapuje najwięcej szczegółów. Potem portrecista dyskutuje ze świadkiem i zadaje mu szczegółowe pytania, mające na celu poszerzenie informacji o rysopisie i uściślenie ustalonego wyglądu. Dla efektywnego wykorzystania pracy portrecisty, jak podkreśla kom. Wioletta Andrysiak, istotne są informacje zwrotne uzyskane od funkcjonariuszy prowadzących sprawę, np. czy sporządzony portret odpowiadał rzeczywistemu rysopisowi sprawcy. Pomaga to zarówno w doskonaleniu warsztatu jak i przynosi satysfakcję z dobrze wykonanej pracy.

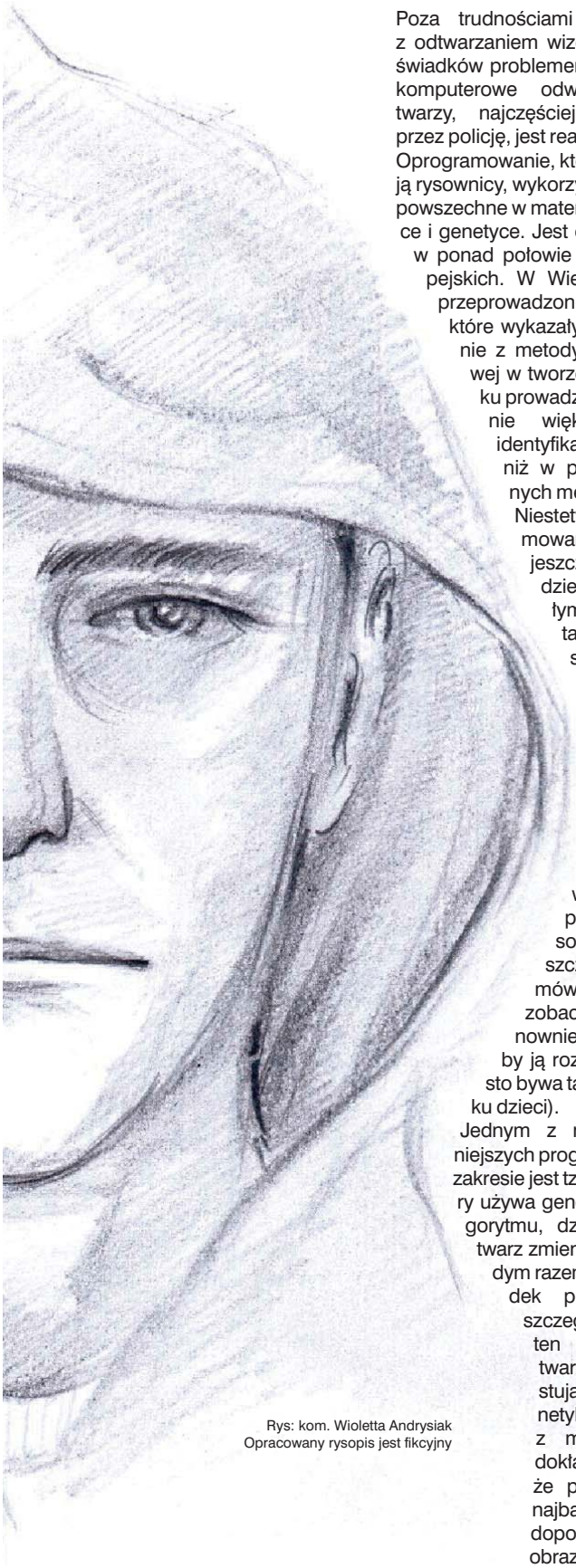
Policja często zwraca się do obywateli o pomoc w rozpoznaniu sprawcy przestępstwa lub odnalezieniu osoby zaginionej. Posługuje się przy tym zdjęciem lub portretem pamięciowym. Aby osiągać coraz lepsze efekty, policja cały czas musi się doskonalić i nadążać za przestępcami, a nawet próbować ich prześcignąć. Dlatego też warto nie tylko szczegółowo znać metody, które pomagają w pracy wykrywczej obecnie, ale także wiedzieć, jakie rozwiązania testowane są aktualnie na świecie, a które wykorzystują zarówno ludzką pamięć, jak i najnowocześniejszą technikę do tworzenia portretów pamięciowych.

Przekształcanie rysopisu podanego przez świadka w rysunek może być dokonane różnymi sposobami, np. klasyczną metodą rysunku odręcznego. Jest to chętnie stosowana przez portrecistów forma, ponieważ skraca czas tworzenia rysunku. Ma jednak i minusy, tj. możliwość narzucania przez portrecistę własnej wizji twarzy, zwłaszcza wtedy gdy świadek nie może przywołać jej szczegółów. Stosuje się też metodę polegającą na stworzeniu portretu ze skatalogowanych elementów graficznych lub fotograficznych. Zadanie to jest żmudne i długotrwałe, ale daje dobre efekty, np. w pracy z dzieckiem niepotrafiącym opisać słowami zapamiętanej osoby. Najczęściej natomiast stosowana jest metoda komputerowa łącząca formę fotograficzno-graficzną z rysunkiem.



Czy wiesz, że...

Kiedy mówimy, że ktoś ma pamięć do twarzy, po części jest to prawda, ponieważ odpowiada za nią określona część mózgu, która jest dużo aktywniejsza u pewnej grupy osób. Nie oznacza to jednak, iż nie można nauczyć się świadomego zapamiętywania.



Rys: kom. Wioletta Andrysiak
Opracowany rysopis jest fikcyjny

Na całym świecie tak samo

Poza trudnościami związanymi z odtwarzaniem wizerunku przez świadków problemem jest to, czy komputerowe odwzorowywanie twarzy, najczęściej stosowane przez policję, jest realistyczne?
Oprogramowanie, którego używają rysownicy, wykorzystuje zasady powszechne w matematyce, optyce i genetyce. Jest ono używane w ponad połowie krajów europejskich. W Wielkiej Brytanii przeprowadzono badania, które wykazały, iż korzystanie z metody komputerowej w tworzeniu wizerunku prowadzi do dwukrotnie większej liczby identyfikacji sprawców niż w przypadku innych metod.
Niestety oprogramowanie to nie jest jeszcze narzędziem doskonałym. Naukowcy, tacy jak Christopher Solomon z Uniwersytetu w Kent, podkreślają, że metoda ta jest przydatna, zwłaszcza wtedy gdy świadkowie nie mogą przypomnieć sobie żadnych szczegółów, ale mówią, że gdyby zobaczyli twarz ponownie, na pewno by ją rozpoznali (często bywa tak w przypadku dzieci).
Jednym z najnowocześniejszych programów w tym zakresie jest tzw. EFIT-V, który używa genetycznego algorytmu, dzięki któremu twarz zmienia się za każdym razem, kiedy świadek podaje nowy szczegół. Program ten modyfikuje twarz, wykorzystując zasady genetyki i niemal z matematyczną dokładnością może pokazać kilka najbardziej prawdopodobnych jej obrazów.
Sprzęt służący do odwzorowywania nie jest doskonały, ale to przede wszystkim pamięć ma swoje ograniczenia. Badania psychologiczne nad zapamiętywaniem twarzy w sytuacjach stresowych dowodzą, że mamy trudności, aby przypomnieć sobie detale. Łatwiejsze do zapamiętania są cechy ogólne: wzrost, sylwetka, kolor i długość włosów. Osoby, które zostały napadnięte i napisały o swoich przeżyciach do „BBC News Magazine", stwierdziły, iż trudno im spośród miliona nosów, kształtów ust i innych elementów twarzy wybrać te należące do człowieka, który ich skrzywdził. Często szok doznany przez ofiary chwilowo chronił ich pamięć przed późniejszą traumą i dlatego nie były w stanie dokładnie odtworzyć ani całego zdarzenia, ani wyglądu napastnika.
Są jednak sposoby na polepszenie pamięci do twarzy, jak np. określone mnemotechniki, których używa się w celu poprawienia koncentracji i zdolności zapamiętywania detali.

Policjant uzbrojony w portret

Jak z tłumu „wyłowić" podejrzanego lub poszukiwanego, jak go rozpoznać? Nie jest to takie proste.
Policjant dysponujący portretem powinien mieć na uwadze, że krótkotrwałe zniekształcenia w postaci sińców czy opuchnięć mogą powodować, że portret może odbiegać od prawdziwego wizerunku sprawcy. Z daleka zaś policjant może zwracać uwagę na szczegóły opisane przez świadka. Takich szczegółów jest wiele. Te, które przykuwają nasz wzrok, to np.: pochylona sylwetka, przygarbienie lub naprężenie ciała, iksowate ustawienie kończyn dolnych, skrzywienie głowy, usztywnienie głowy, brak kończyny. Mogą to być też cechy szczególne w postaci szybkiego czy nerwowego chodu, tików, utykanie czy kołysanie ciałem.
Kolejnymi przydatnymi do rozpoznania osoby cechami są: charakterystyczna pigmentacja włosów, w postaci np. placów, plam, czy charakterystyczna łysina, w obrębie oczu – opadające powieki, zez, bielmo, kolor oczu, w obrębie nosa – ubytki kostne, plamy na nosie, kształt nosa, wargi – uchylone, zaciśnięte, znaki szczególne na cerze, skórze – plamy, zabarwienia, wgłębienia po ospie i inne widoczne cechy.
Zarówno złożone przez świadków zeznania, jak i sporządzony przez portrecistę rysopis, dopełniają całości. Mogą one zadecydować o powodzeniu podczas prowadzonych poszukiwań.

Adriana Jabłońska

Źródła:
1) Rozmowa z kom. Wiolettą Andrysiak – specjalistą ds. odtwarzania wizerunku osób i rzeczy KWP w Bydgoszczy
2) Tony Buzan – „Pamięć na zawołanie"
3) Scientific Computing – „Police Sketch Algorithm helps witnesses remember criminals"
4) The problem with e-fits – „BBC News Magazine".

Kilka prostych sposobów na zapamiętywanie twarzy i nazwisk:

▶ **Nastawienie** - złote słowo klucz. Jeśli nastawisz umysł na komunikat: „zapamiętaj", to w rzeczywistości zapamiętasz. Pamięć lubi nakazy.

▶ **Obserwuj uważnie osoby** - staraj się zapamiętywać w różnych sytuacjach życiowych twarze, w nowo poznanych osobach zapamiętuj rysy - owal twarzy, usta, wielkość nosa, pigmentację skóry. Będziesz zdumiony, w jaki sposób to ćwiczenie wyostrzy twój zmysł obserwacji.

▶ **Słuchaj** - złota zasada, odnosząca się do zapamiętywania. Powtarzaj nazwiska i powiązuj je z twarzami.

▶ **Proś o powtarzanie** - każde głośne powtórzenie zwiększa prawdopodobieństwo zapamiętania.

▶ **Zastosuj asocjację** - powiąż twarz z nazwiskiem lub pseudonimem, powtarzaj je, stale wyobrażając sobie twarz.

Wirtualna kancelaria

W dniu 21 września 2010 r. Komendant Wojewódzki Policji w Bydgoszczy wydał Decyzję nr 246 w sprawie powołania zespołu do realizacji porozumienia na rzecz współpracy partnerskiej przy realizacji projektu pn. „Budowa narzędzi e-Administracji w oparciu o zintegrowany system zarządzania sprawami dla rządowej administracji zespolonej województwa kujawsko-pomorskiego”, w ramach Działania 4.2. „Rozwój usług i aplikacji dla ludności” Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2007-2013.

Zadaniem powołanego w ten sposób zespołu będzie wdrożenie do użytku systemu elektronicznego obiegu dokumentów e-DOK. Oprogramowanie to docelowo będzie funkcjonować we wszystkich komórkach komendy wojewódzkiej i zastąpi stosowaną do tej pory ręczną rejestrację spraw. Jakie zmiany czekają nas w związku z opisywanym wdrożeniem? Jak będzie wyglądać proces wdrażania? Czym będzie różnić się nowa procedura rejestracji i przepływu korespondencji od dotychczas stosowanej? Niniejszy artykuł stanowi próbę odpowiedzi na podstawowe pytania dotyczące elektronicznego systemu obiegu korespondencji i jego wdrożenia.

Jak było do tej pory

Wszelkie listy wpływające z zewnątrz są rejestrowane w kancelarii, a następnie, za pomocą papierowych dzienników podawczych, przekazywane do odpowiednich komórek. Także dokumentacja wpływająca bezpośrednio do poszczególnych wydziałów i samodzielnych stanowisk jest rejestrowana w dziennikach korespondencyjnych. Następnie całość korespondencji przekazywana jest do osoby kierującej komórką celem dekretacji, skąd trafia do poszczególnych referentów. Ich zadaniem jest ostateczne załatwienie sprawy. Schemat ten, z drobnymi różnicami, jest typowy dla większości komórek i funkcjonuje niemal „od zawsze”. Jego istotną cechą jest fakt, że na każdym etapie załatwiania sprawy dokumentacja rejestro-



rys. Ł. Ciaciuch

wana jest manualnie, z wykorzystaniem tradycyjnych, papierowych dzienników, a wszelkie uwagi i dekretacje dokonywane są ręcznie – na dokumentach.

Jak będzie

Po wdrożeniu elektronicznego systemu obiegu dokumentów podstawową formą rejestracji stanie się postać elektroniczna. Większość dokumentów wpływających do kancelarii w komendzie wojewódzkiej będzie za pośrednictwem skanerów zamieniana na postać elektroniczną i w taki sposób przekazywana do poszczególnych komórek. Także dekretacja i dalsze przekazywanie spraw będą odbywać się drogą elektroniczną – poprzez system informatyczny.

Uprawnienia dostępowe do systemu otrzymają wszystkie osoby uczestniczące w procesie obiegu dokumentacji. Oczywiście uprawnienia i zakres dostępu do dokumentów będą różne, w zależności od roli pełnionej w procesie załatwiania sprawy. Zatem referent będzie widział jedynie „swoje" sprawy, a osoba nadzorująca będzie dysponowała narzędziem do raportowania postępu załatwiania spraw.

Korzyści

Komenda Wojewódzka Policji w Bydgoszczy nie będzie pierwszą jednostką, w której zostanie wdrożony elektroniczny system obiegu korespondencji. Rozwiązania tego typu funkcjonują już od pewnego czasu w różnych firmach oraz jednostkach budżetowych. System, który zostanie wdrożony w naszej jednostce, działa już w pełni w Urzędzie Wojewódzkim w Bydgoszczy. Docelowo analogiczne oprogramowanie ma funkcjonować we wszystkich jednostkach wojewódzkiej administracji zespolonej.

Wykorzystanie najnowszych rozwiązań informatycznych do wspomagania obiegu dokumentacji docelowo powinno spowodować przyspieszenie procedur załatwiania spraw, uczynić je bardziej przejrzystymi, zaś osoby uczestniczące w procesie obiegu dokumentacji otrzymają szereg narzędzi usprawniających zarówno rejestrację dokumentów, jak i wymianę korespondencji wewnętrznej. Nadzorujący pracę komórek otrzymają możliwość monitorowania sprawy oraz przeglądania raportów ze stopnia ich załatwiania.

Do najistotniejszych korzyści wynikających z wdrożenia elektronicznego systemu obiegu korespondencji należy zaliczyć:

1. Przyspieszenie procesu rejestracji i przepływu dokumentów

Proces rejestracji odbywa się za pomocą wyspecjalizowanych narzędzi informatycznych, zawierających m.in. słowniki przyspieszające czynności związane z ich wpisywaniem i opisem. Dokumenty przekazywane są elektronicznie – za pomocą systemu. Docierają zatem do docelowej komórki natychmiast po zarejestrowaniu, zamiast – jak do tej pory – czekać na „osobiste" pobranie ich z kancelarii i poświadczenie tego osobistym podpisem w papierowym dzienniku podawczym. Także w przypadku błędnego przekazania dokumentu jego skierowanie do właściwej komórki odbywa się za pośrednictwem systemu, zatem następuje w optymalnie krótkim czasie.

2. Zwiększenie kontroli nad dokumentem.

Dokument od czasu wprowadzenia go do systemu jest przez niego w pełni chroniony i monitorowany. Osoby upoważnione mają możliwość sprawdzenia, na jakim etapie załatwiania znajduje się sprawa. Wyeliminowana jest możliwość zagubienia dokumentu, podpięcia go pod inną sprawę lub jego fizycznego uszkodzenia. System potrafi także zasygnalizować upływający termin załatwienia sprawy – co wydaje się również bardzo pożądanym narzędziem.

3. Zwiększona kontrola nad bezpieczeństwem danych.

System zapewnia dostęp do poszczególnych danych jedynie osobom do tego upoważnionym. W praktyce polega to na tym, że każda z osób rejestrujących się do systemu widzi jedynie dokumenty dotyczące jej sprawy i to w takim zakresie, jaki jest wymagany.

4. Możliwość błyskawicznego dostępu do dokumentu.

System elektroniczny przechowuje dokumenty w swoim archiwum. Dotyczy to zarówno aktualnych, jak i zamkniętych spraw. W przypadku konieczności wyszukania konkretnego dokumentu system oferuje narzędzia do szybkiego wyszukiwania. Nie trzeba już przerzucać teczek w ogromnych szafach.

Od kiedy?

Z uwagi na spore koszty i rozmach organizacyjny projektu, trudno w obecnej chwili precyzyjnie określić czas wdrożenia. Aktualnie prowadzone są prace związane z pozyskiwaniem informacji na temat specyfiki przepływu korespondencji w poszczególnych komórkach organizacyjnych KWP. Prace te mają na celu określenie charakterystyki obiegu dokumentacji w poszczególnych wydziałach, co umożliwi z kolei dostosowanie systemu do wymagań stawianych na wszystkich stanowiskach.

Konsekwencją pozyskanego w ten sposób wywiadu będą także informacje dotyczące konieczności modyfikacji lub doposażenia stanowisk w brakujący sprzęt komputerowy, urządzenia peryferyjne oraz okablowanie strukturalne.

Kluczową rolę w pozyskiwaniu powyższych informacji pełnią koordynatorzy projektu. To osoby wydelegowane z poszczególnych komórek w celu przekazania wiedzy na temat przepływu dokumentacji w danym wydziale. Koordynator jest pracownikiem zorientowanym w procedurze obiegu dokumentacji w swojej komórce. Jego doświadczenie pozwoli dokładnie i szczegółowo zaplanować funkcjonowanie całego systemu i jego prawidłowe działanie na każdym etapie drogi dokumentu.

Podczas wdrażania systemu do zadań koordynatorów będzie należeć także zapoznanie z funkcjonalnością oprogramowania pozostałych pracowników, którzy będą korzystać z systemu. Koordynator będzie pełnić funkcję pośrednika pomiędzy zespołem wdrażającym a pracownikami. Jego rola będzie zatem istotna. Jak już wyżej wspomniano, z uwagi na duży wymiar inwestycji i spory zakres działań wdrożeniowych, nie jest możliwe obecnie podanie konkretnych terminów wdrożenia. Nowy system będzie wprowadzany etapami, a ich harmonogram jest aktualnie opracowywany. O postępie prac oraz o szczegółowych zagadnieniach związanych z etapami wdrażania elektronicznego systemu obiegu korespondencji będziemy informować czytelników na bieżąco w kolejnych publikacjach.

Marek Geruzel

Sieciowe zagrożenia



Foto: Adam Nawrocki

Internet wywołał wielką przemianę w naszym codziennym życiu. Dostarcza informacji i rozrywki, coraz częściej staje się także narzędziem usprawniającym załatwianie codziennych spraw. Dokonujemy zakupów online, odnajdujemy dawnych znajomych, załatwiamy sprawy urzędowe, płacimy rachunki. Bez wątpienia rozwój technologii informatycznych oraz świadomości elektronicznych narzędzi odmienił i wciąż odmienia nasz świat.

Niestety, często zapominamy, że wraz z rozwojem udogodnień, rośnie także zagrożenie. Internetowy świat stanowi idealne środowisko nie tylko dla klientów korzystających z jego dobrodziejstw oraz usługodawców – jest także obszarem działania różnorodnych przestępców.

Pojęcie „przestępstwo internetowe" nie jest do końca sprecyzowane. Polskie prawo karne w ogóle nie wyodrębnia takiej kategorii. Potocznie za przestępstwo internetowe uznaje się każde przestępstwo, które zostało dokonane w sieci lub za jej pośrednictwem. Uzbrojeni w taką definicję zaliczymy tu szereg działań znanych od dawna już w świecie realnym, które jednak – dzięki szerokiemu dostępowi do wielu użytkowników i łatwości komunikacji – zyskały w sieci „drugi oddech". Wymieńmy zatem m.in. łamanie praw autorskich, dystrybucję nielegalnych treści, ale także liczne kradzieże i włamania, które w cybernetycznym świecie wcale nie są wirtualne.

O ile problem rozpowszechniania nielegalnych treści oraz łamania praw autorskich jest stosunkowo mocno nagłośniony, o tyle sprawa internetowych kradzieży i włamań pozostaje w cieniu doniesień prasowych. Całkiem niesłusznie, ponieważ z punktu widzenia statystyk działania tego typu są o wiele powszechniejsze.

Cóż można kraść w internecie? Praktycznie wszystko, ze szczególnym uwzględnieniem pieniędzy. Jak najbardziej prawdziwych, nie wirtualnych.

Wyłudzenia gotówki

Sklepy i aukcje internetowe są jednymi z najczęściej odwiedzanych miejsc w sieci. Niemal każdy wie, że można tu okazyjnie sprzedać, kupić, zamienić. Każdy też wie, że można trafić na nierzetelnego sprzedawcę, który przyśle towar niezgodny z opisem lub go po prostu w ogóle nie przyśle.

Kupując towar na realnej giełdzie od nieznajomego, jesteśmy w stanie ocenić, np. po jego wyglądzie i sposobie wypowiadania się potencjalną solidność, a po wyglądzie towaru jego jakość. Internet nie daje takich możliwości. Administratorzy portali zbudowali szereg narzędzi do weryfikacji wiarygodności sprzedających – m.in. system komentarzy wystawianych przez klientów. Dzięki tym komentarzom zadowolonych (lub rozczarowanych) klientów teoretycznie o sprzedającym możemy powiedzieć więcej niż o człowieku, którego widzimy przy straganie na giełdzie.

Niestety, nie jest to do końca prawdą. Już od dawna to zabezpieczenie jest omijane przez internetowych przestępców. Wystarczy sprzedać kilkaset towarów o znikomej wartości (np. jakieś drobiazgi kolekcjonerskie albo tanie podzespoły elektroniczne), aby nazbierać stosowną ilość pozytywnych komentarzy. Po ich uzyskaniu można już „sprzedawać" towar o znacznie wyższej wartości – oczywiście nie posiadając tego towaru.

Ponieważ przed takim procederem przestrzega już swoich użytkowników większość portali aukcyjnych, coraz trudniej amatorom cudzej gotówki znaleźć nowe ofiary. Co wcale nie oznacza, że w końcu im się to nie udaje. Najnowszym „krzykiem mody" jest taktyka, polegająca na sprzedaży kilku towarów o znacznej wartości (telewizorów, komputerów itp.) ze znaczną stratą – na przykład za pół ceny. Entuzjastyczne komentarze wystawiane przez zachwyconych kupujących sprawiają, że kolejnych klientów nie brakuje. Ci już jednak nie doczekają się ani towaru, ani – zazwyczaj – zwrotu gotówki.

Jak się ustrzec przed przykrą przygodą w sklepie lub na aukcji internetowej? Przede wszystkim trzeba zachować zdrowy rozsądek. O ile

jest rzeczą oczywistą, że na ogół towary kupowane w internecie są tańsze – głównie z uwagi na redukcję kosztów związanych z ekspozycją w drogim sklepie – to myślenie, że można kupić legalnie i oficjalnie atrakcyjny i nowy towar za połowę ceny, jest po prostu nieuzasadnione.

Wyłudzenia dostępu

Czy można włamać się do banku przez internet? Jak najbardziej. I podobnie jak w poprzednio opisanym przypadku nie chodzi o „elektroniczne" pieniądze, ale o jak najbardziej realną gotówkę. Sposób jest prosty – a przez to niezwykle skuteczny.

Wystarczy przejąć od klienta banku internetowego hasło dostępu do konta. I nie trzeba się w tym celu włamywać do jego komputera ani śledzić jego ruchów. Wystarczy np. przesłać e-maila w imieniu tegoż banku z prośbą o podanie haseł (uzasadniając to na przykład pracami konserwacyjnymi na komputerach banku i restartem całego systemu). Nieświadomy klient kliknie na link w korespondencji i zaloguje się na podejrzanej stronie, oczywiście łudząco podobnej do strony banku. Po zalogowaniu się użytkownik zostanie przeniesiony na właściwą stronę banku, często nawet nie zdając sobie sprawy, że ktoś obcy wszedł w posiadanie dostępu do jego konta.

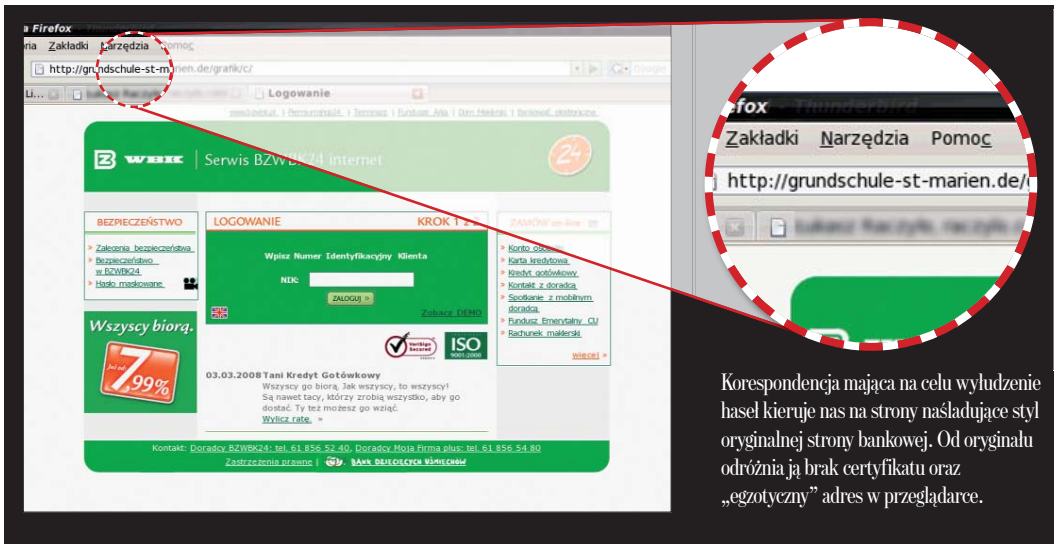
Podobnie jak w przypadku kradzieży gotówki, tak i w przypadku wyłudzania dostępu do kont internetowych najlepszą metodą zabezpieczenia przed przestępcą jest zdrowy rozsądek. Jako zasadę należy przyjąć, że nigdy żaden bank nie będzie się domagać od swoich klientów podania haseł dostępowych. Należy sprawdzać także, czy strona, do której się logujemy, posiada tzw. certyfikat (można go poznać po ikonie kłódki wyświetlającej się w rogu przeglądarki internetowej).

Nie ma wątpliwości, że przestępczość internetowa jest problemem, który będzie narastać. Warto także pamiętać, że nie ma uniwersalnych programów ani algorytmów na zabezpieczenie się przed tego typu przestępczością. Podobnie jak w przypadku realnej przestępczości, najlepszym zabezpieczeniem pozostaje zdrowy rozsądek.

Marek Geruzel



Okazyjna cena?
Nie zawsze to musi być prawdą...



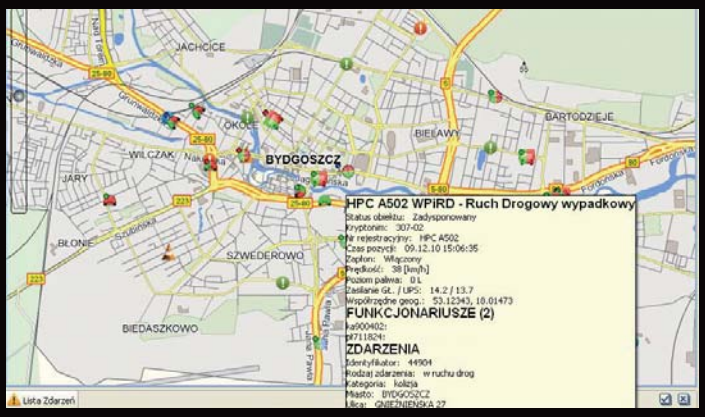
Korespondencja mająca na celu wyłudzenie haseł kieruje nas na strony naśladujące styl oryginalnej strony bankowej. Od oryginału odróżnia ją brak certyfikatu oraz „egzotyczny" adres w przeglądarce.

Na oku satelity

Często ujęcie sprawcy przestępstwa lub wykroczenia zależy od pierwszych czynności wykonywanych na miejscu zdarzenia. Dlatego ważnym elementem jest czas, w którym policjanci gotowi są podjąć interwencję.

Dla województwa kujawsko-pomorskiego czas reakcji na zdarzenie, zgodnie ze strategią Komendanta Głównego Policji – dla terenu miejskiego – w roku 2010 został określony na poziomie 9 minut, natomiast dla terenu wiejskiego – 12. Aby sprostać tym zadaniom, kluczowa jest rola dyżurnego, który przekazuje przyjęte zgłoszenie patrolom pełniącym służbę w rejonie. Niejednokrotnie szybka reakcja funkcjonariuszy pozwala na ujęcie sprawcy na gorącym uczynku, ale również ma wpływ na szczegółowe ustalenie przebiegu zdarzenia.

Czas reakcji na zdarzenie oraz fakt, że czynności na jego miejscu angażują wielu policjantów, począwszy od dyżurnego jednostki, poprzez policjantów patrolowo-interwencyjnych i kryminalnych, zdecydowały o tym, że komendant miejski policji w Bydgoszczy, insp. Marek Echaust, podjął w 2009 r. rozmowy z Urzędem Miasta Bydgoszczy dotyczące sfinansowania systemu GPS dla pojazdów policji i straży miejskiej – obu tych służb jednocześnie, ponieważ na terenie miasta Bydgoszczy w ciągu doby służbę pełni od 15 do 20 patroli wspólnych. Uroczyste uruchomienie systemu pozycjonowania pojazdów nastąpiło w październiku 2010 r.



Zdarzenia i radiowozy na mapie Bydgoszczy oraz raport z obsługi kolizji

W system wyposażonych zostało 100 aut oznakowanych policji należących do komendy miejskiej oraz 20 aut straży miejskiej. Poza tym docelowo GPS-y mają być założone również w samochodach nieoznakowanych i motocyklach.

Zalety założenia systemu

Generalną korzyścią założenia tego systemu jest podniesienie efektywności zarządzania patrolami pełniącymi służbę, co wpływa na poprawę działania głównie służby prewencji na rzecz mieszkańców miasta i powiatu. Zadanie dyżurnego polega na skierowaniu na miejsce interwencji najbliższego radiowozu, który w tym czasie nie obsługuje innego zdarzenia. Dlatego z tym systemem skorelowana jest Elektroniczna Książka Służby Dyżurnego. Po wpisaniu zdarzenia do książki na mapie cyfrowej wyświetla się znak wykrzyknika, który określa jego miejsce. Wykrzyknik na tle zielonym oznacza przestępstwo, na tle niebieskim – interwencję, na czerwonym – inne zdarzenie, natomiast pachołek oznacza zdarzenie w ruchu drogowym.

Dzięki temu, że na mapie cyfrowej widoczne są zarówno zdarzenia jak i wszystkie patrole, dyżurny ma możliwość zadysponowania na interwencję najbliższego wolnego radiowozu.

W tym miejscu należałoby wyjaśnić, że są trzy statusy pojazdów:
- wolny, czyli niezadysponowany, jest oznaczony kółkiem zielonym
- zadysponowany – przypisany do zdarzenia, oznaczony kółkiem niebieskim
- podjęcie interwencji – kółko czerwone.

Istotnym elementem tego syste-



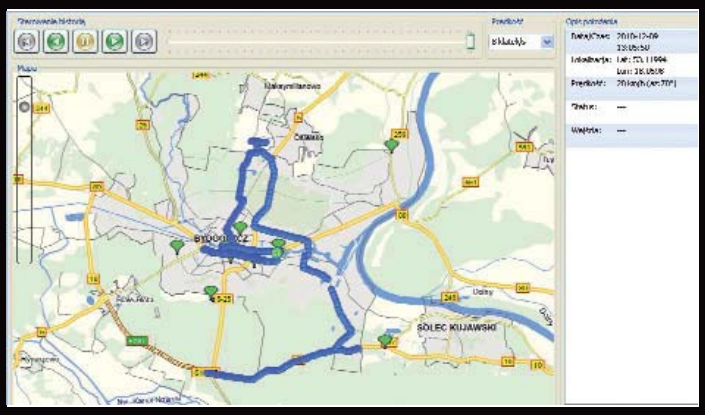
mu jest również podniesienie bezpieczeństwa policjantów będących w służbie. Pojazdy wyposażone są bowiem w tzw. przycisk antynapadowy, po wciśnięciu którego dyżurny jest informowany wizualnie i dźwiękowo o potrzebie wsparcia danego patrolu.
Kolejną zaletą systemu jest oszczędność paliwa oraz mniejsza ilość kolizji radiowozów z uwagi na wolniejszą i ostrożniejszą jazdę policjantów.

Sposób definiowania służb

W aplikacji „służba" osoba odprawiająca funkcjonariuszy zaznacza pojazd, którym dysponuje, następnie określa przedział czasowy pełnienia służby, np. od 6.00 do 14.00, oraz zaznacza przerwę. Następnie do tego pojazdu przypisuje się kryptonim i funkcjonariuszy, którzy będą dysponować radiowozem. Odprawiający określa sektor pełnienia służby, a także może zdefiniować punkty zagrożenia oraz doraźne zadania dodatkowe. Dla uściślenia, w systemie komputerowym są wpisane radiowozy, wszyscy policjanci patrolowo-interwencyjni oraz ruchu drogowego, jak również zdefiniowane są obszary i punkty niebezpieczne. Odprawiający nie wpisuje za każdym razem ww. elementów, wystarczy je odpowiednio zaznaczyć. Po zdefiniowaniu tych elementów radiowozy widoczne są na mapie dyżurnego i dopóki nie minie czas służby, nie można ich ponownie zadysponować. Z poszczególnych aplikacji można wygenerować historię danego auta, np.:
- raport drogowy – widoczny jest dystans całkowity, dystans dzienny, czas pracy, czas jazdy, czas postojów, minimalna, maksymalna i średnia prędkość,
- raport prędkości – jest to wykres prędkości względem drogi lub czasu, jaką dany pojazd przebył,
- raport zaistniałych zdarzeń – może on być podany w określonym przedziale czasowym,
- raport postojów,
- raport służb dla danego auta,
- raport punktów – ile razy dany patrol był w zdefiniowanym miejscu czy obszarze,
- raport statusów interwencji – pokazuje, jak patrol był zadysponowany przez dyżurnego, czas podjęcia interwencji i czas zakończenia interwencji.



Historia przemieszczania się pojazdu w czasie pełnienia służby



Natomiast za pomocą animacji można sprawdzić, jak pojazd poruszał się w czasie pełnienia służby.
Zapis czarnej skrzynki przechowuje informacje ponad miesiąc, z tym że raz na dobę informacje tam zapisane zostają skopiowane na serwer systemu i mogą być przechowywane do 15 lat. Dzięki temu, że urządzenia, w które wyposażone są radiowozy, mają własne zasilanie, wszystkie informacje o statusie pojazdu zostają zapisane.

Koszt założenia systemu pozycjonowania pojazdów

Dotychczasowa inwestycja została sfinansowana prawie w całości z budżetu miasta. Założenie 120 GPS-ów, zakup dwóch map cyfrowych dla dyżurnego KMP i dyżurnego straży oraz odpowiedniego oprogramowania to koszt około 300 tys. zł. Poza tym Komenda Wojewódzka Policji w Bydgoszczy zakupiła cztery monitory i karty startowe, za łączną kwotę 4900 zł. Natomiast miesięczny abonament za utrzymanie jednego auta wynosi 8,54 zł i będzie opłacany przez dysponenta środków finansowych, czyli przez KWP.

Rozbudowa systemu w roku 2011

Komendant miejski, insp. Marek Echaust, zwrócił się do prezydenta miasta Bydgoszczy oraz do władz lokalnych gmin i powiatów o sfinansowanie pozostałej części inwestycji. W zależności od wielkości budżetu, jaki otrzyma komenda miejska, będzie można rozbudować obecny system GPS o różnego rodzaju funkcje. W obecnym stanie, pojazdy, które mają zamontowane GPS-y, posiadają końcówki umożliwiające podpięcie ekranów dotykowych. W przypadku pozyskania środków finansowych, mogłyby one zostać zamontowane, co umożliwiłoby zlecenie przez dyżurnego np. interwencji z pominięciem łączności radiowo-telefonicznej.
Po wprowadzeniu przez dyżurnego zdarzenia do Elektronicznej Książki Służby Dyżurnego i wyznaczeniu do realizacji danego radiowozu w aucie wyświetlałoby się zadanie, które patrol ma zrealizować. Policjanci obsługujący to zdarzenie potwierdzaliby przyjęcie, podjęcie i zakończenie czynności na miejscu, poprzez system GPS. To wszystko automatycznie zostałoby zapisane w Elektronicznej Książce Służby Dyżurnego. Na ekranie wyświetlałaby się najkrótsza trasa dojazdu do miejsca zdarzenia.
System pozycjonowania pojazdów funkcjonuje w komendzie miejskiej od ponad trzech miesięcy. Jak podkreśla komendant, zaletą systemu jest to, że interwencja jest podejmowana w stosunkowo krótkim czasie od przyjęcia zgłoszenia. Pozycjonowanie pojazdów szczególnie ważne jest w terenie niezabudowanym oraz leśnym, gdzie trudno jest określić miejsce. GPS-y mogą być również wykorzystane m.in. do działań blokadowych na drodze oraz do zabezpieczenia przejazdu kibiców.
W Polsce system ten funkcjonuje w kilku jednostkach policji, m.in. w Szczecinie, Poznaniu, Kielcach i Zielonej Górze. W województwie kujawsko-pomorskim Komenda Miejska Policji w Bydgoszczy jest pierwszą jednostką korzystającą z tej technologii.

kom. Violetta Grzesiewska

Ocena relacji przełożony - podwładny



W październiku 2010 r. we wszystkich komendach wojewódzkich/KSP oraz wylosowanych komendach miejskich, rejonowych, powiatowych i komisariatach policji została przeprowadzona II edycja badania „Ocena relacji przełożony - podwładny". O tym, co się zmieniło w tych relacjach od I edycji badania, przeprowadzonej w grudniu 2009 r., po sześciu miesiącach od szkolenia nt. „Rozmawiajmy. Komunikacja społeczna w Policji", rozmowa z kom. dr. Sławomirem Weremiukiem, zastępcą dyrektora gabinetu Komendanta Głównego Policji.

asp. szt. Katarzyna Witkowska: Panie dyrektorze, przeprowadzone badanie ankietowe stanowi próbę oceny relacji przełożony – podwładny z punktu widzenia osób zajmujących stanowiska wykonawcze. Jaki obszar tych relacji został poddany ocenie respondentów?

Sławomir Weremiuk: Policjanci i pracownicy cywilni mieli ocenić relacje, jakie panują w ich miejscu pracy, przede wszystkim w kontaktach z bezpośrednim przełożonym. Ocenie poddane zostały więc relacje interpersonalne i sposoby komunikacji między bezpośrednim przełożonym a podwładnymi. Chcieliśmy również zbadać, jaką rolę odgrywają przełożeni w przepływie informacji, a także, w jaki sposób osoby zajmujące stanowiska kierownicze motywują swoich podwładnych.

KW: „Relacje interpersonalne i sposoby komunikacji bezpośredniego przełożonego z podwładnymi" to jeden z obszarów, który został poddany ocenie respondentów. Panie dyrektorze, jak wygląda ta ocena dzisiaj, po 10 miesiącach od pierwszej edycji badania? Czy respondenci lepiej oceniają swoje kontakty z przełożonymi? Co cenią sobie w nich najbardziej, a co im przeszkadza? W jaki sposób charakteryzują swoich przełożonych?

SW: Większość badanych twierdzi, że ich relacje z przełożonymi w ostatnim roku nie uległy zmianie. Warto podkreślić, że bardzo duża grupa (blisko 70 proc.) respondentów dobrze ocenia swoje relacje z bezpośrednim przełożonym. Chciałbym zwrócić uwagę, że zdaniem większości ankietowanych przełożeni odnoszą się do nich z szacunkiem i mają pozytywny wpływ na atmosferę w zespole. Większość respondentów zadeklarowała również, że może liczyć na pomoc swojego przełożonego w sprawach służbowych i może mu ufać. Ponad połowa badanych jest zdania, że przełożeni poświęcają swoim podwładnym wystarczającą ilość czasu. Ankietowani cenią w swoich przełożonych to, że potrafią jasno określić swoje wymagania. Trzeba jednak przyznać, że w porównaniu z wynikami poprzedniej edycji badania, w tym roku przełożeni zostali ocenieni trochę gorzej.

KW: „Rola bezpośrednich przełożonych w przepływie informacji w policji" to kolejny obszar, jaki został poddany ocenie respondentów. Panie dyrektorze, czy mamy powód do zadowolenia z tej oceny, czy też jest to obszar, który możemy nazwać przysłowiową piętą Achillesa i mamy w nim jeszcze dużo do zrobienia?

SW: Z całą pewnością cieszy opinia, zgodnie z którą do zdecydowanej większości badanych docierają informacje ważne z punktu widzenia wykonywanych zadań służbowych. Tylko 5,7 proc. respondentów stwierdziło, że one do nich nie docierają. Obok współpracowników to właśnie bezpośredni przełożeni są dla ankietowanych podstawowym źródłem informacji o sytuacji w policji. Chciałbym także zwrócić uwagę na fakt, że wprawdzie intranet nie odgrywa jeszcze w tym procesie tak dużej roli, ale jego znaczenie, jako źródła informacji dla policjantów i pracowników policji, systematycznie rośnie. Warto więc zastanowić się nad rozwojem tego narzędzia komunikacji wewnętrznej. Intranet, umiejętnie wykorzystywany przez przełożonych, zdecydowanie mógłby przyczynić się do usprawnienia przepływu informacji w policji.

KW: Trzeci obszar, jaki został poddany ocenie, to „Sposoby motywacji stosowane przez bezpośrednich przełożonych w policji". Jakie wnioski wypływają z tej oceny?

SW: Połowa osób, które wzięły udział w badaniu, przyznała, że przełożeni motywują ich do pracy. Jak się okazuje, sposobami motywowania, po które najczęściej sięgają przełożeni, są: urlop nagrodowy, odznaczenia i przedterminowy awans. Znacznie rzadziej – zdaniem badanych – przełożeni motywują ich pochwałami czy nagrodami pieniężnymi. Rzadko również korzystają z najprostszego instrumentu motywacyjnego, jakim jest pochwała. Z pewnością zastanawiać musi opinia wyrażona przez jedną trzecią ankietowanych, że przełożeni w żaden sposób nie motywują ich do pracy.

KW: Panie dyrektorze, jak po drugiej edycji badania wypadła ta próba oceny relacji przełożony – podwładny?

SW: Przeprowadzone badanie pokazało, że większość policjantów i pracowników policji dobrze ocenia swoje relacje z przełożonym i jest zadowolona z atmosfery, jaka panuje w miejscu pracy. Takie wyniki niewątpliwie bardzo cieszą. Jednak wyraźnie zauważamy też, jak bardzo potrzebna jest ciągła edukacja środowiska policyjnego, a zwłaszcza tych, którzy sprawują funkcje przełożonych. Potwierdza to potrzebę kontynuowania szkoleń z zakresu komunikacji wewnętrznej, by hasło „Rozmawiajmy" nie było tylko sloganem. Wyniki badania pokazały, że w tej materii mamy jeszcze wiele do zrobienia. Ale idziemy w dobrym kierunku.

KW: Dziękuję za rozmowę.

Bohaterowie są wśród nas

Krzyż Zasługi za Dzielność jest jednym z odznaczeń (obok medalu „Za Długoletnią Służbę” czy medalu „Za Zasługi dla Policji”), które może otrzymać policjant. Jego specyfika i wyjątkowość spowodowały, że postanowiliśmy poświęcić temu akurat odznaczeniu niniejszy artykuł. O ile bowiem medale „Za Długoletnią Służbę” oraz „Za Zasługi dla Policji” z samej nazwy sugerują pewną trwałość, ciągłość, permanencję w działaniu czy aktywności, za którą są przyznawane, o tyle Krzyż Zasługi za Dzielność może zostać przyznany – zgodnie z Ustawą z dnia 16 października 1992 r. o orderach i odznaczeniach – „za czyny spełnione w specjalnie ciężkich warunkach, z wykazaniem wyjątkowej odwagi, z narażeniem życia lub zdrowia, w obronie prawa, nietykalności granic państwowych oraz życia, mienia i bezpieczeństwa obywateli”.

Jest więc oczywistym, że osoba, która zasłużyła na to odznaczenie, musiała wykazać się w danym momencie specyficzną i wyjątkową gotowością do poniesienia ryzyka, narażenia samego siebie dla ratowania kogoś innego, czyli po prostu odwagą. Napoleon powiedział, że odwaga to jedyna cnota, której nie można udawać. Sam zresztą dał temu świadectwo. Być może potrafił zręcznie markować posiadanie niektórych cnót, ale wykazywał się prawdziwą odwagą, co zjednywało mu uznanie i przychylność otaczających go osób. Innymi słowy: albo człowiek naraża się na śmierć, albo nie. Nie oznacza to oczywiście braku lęku. Wiemy to i z historii, i z życia – nawet najodważniejsi czują strach, a amerykański pisarz Mark Twain twierdził wprost: „Odwaga to panowanie nad strachem, a nie brak strachu”. Można zatem tę cnotę scharakteryzować jako zdolność opanowania strachu. Schodząc z poziomu nieco filozoficznych rozważań nad odwagą, musimy wziąć także pod uwagę inne, bardziej przyziemne, aspekty wykazywania się nią. Jednym z nich jest kwestia czy sprzeciwiać się złu, czy też raczej chronić dobro, jakim jest własne życie? Zdajemy sobie wszyscy sprawę, że tylko niektórzy są predestynowani do pozytywnej odpowiedzi na pierwszą część pytania. Drugą kwestią jest zamanifestowanie swojego sprzeciwu wobec zła, będąc w tłumie uczestników, świadków niebezpiecznego zdarzenia. Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że w tłumie poczucie odpowiedzialności jednostki słabnie. Większość z nas zwykle zachowuje się tak, aby pozostać niezauważonym – aby nie ściągnąć agresji, wciągamy głowę w ramiona i odwracamy wzrok.



Z uwagi na powyższe, policjant moralnie staje przed szczególnym dylematem. Zawód ten jest bowiem jednym z zawodów szczególnie narażonych na sytuacje niekiedy skrajnie niebezpieczne, a narażenia życia lub zdrowia jest niejako wpisane w ryzyko zawodowe. Niektórzy, paradoksalnie, płacą najwyższą cenę za swoją odwagę. Wszyscy pamiętamy o tragedii z lutego zeszłego roku, kiedy to stołeczny policjant, w cywilu, bez broni, zareagował na ulicy na agresję grupy młodocianych wandali. Jeden z nich zadał mu śmiertelny cios 20-centymetrowym nożem. Pytanie, czy policjant postąpił słusznie, jest w tej sytuacji pytaniem niezasadnym. Funkcjonariusz został pośmiertnie odznaczony przez prezydenta Krzyżem Zasługi za Dzielność.

W garnizonie kujawsko-pomorskim jest wielu funkcjonariuszy, którzy wykazali się wyjątkową odwagą, chęcią przeciwstawienia się złu czy społecznemu znieczuleniu i obojętności, by uratować ludzkie życie. O części z nich możemy przeczytać na zakładce „Nasi Bohaterowie” na stronie internetowej KWP w Bydgoszczy. Są wśród nich także odznaczeni Krzyżem Zasługi za Dzielność. Został on przyznany mł. asp. Robertowi Zarębskiemu oraz st. post. Bartłomiejowi Jarmużewskiemu z posterunku policji w Topólce (KPP Radziejów), którzy podczas pełnienia służby w maju 2010 r. bez wahania pospieszyli z pomocą tonącemu mężczyźnie. Narażając własne życie, wskoczyli do wody i wyciągnęli tonącego na brzeg.

Niezwykłym zaangażowaniem i odwagą wykazali się również odznaczeni Krzyżem Zasługi za Dzielność mł. asp. Michał Drożdziński i mł. asp. Roman Kamiński z Komendy Powiatowej Policji w Brodnicy. W styczniu 2010 r. podczas służby uratowali tonącego mężczyznę. Narażając własne życie, wyciągnęli go z nurtu rzeki i podjęli skuteczną akcję reanimacyjną.

Postawa wymienionych policjantów, ale także wszystkich innych, których nazwisk nie możemy z oczywistych względów przytoczyć, jest dowodem na to, iż bohaterowie są wśród nas. Powinnością przełożonych jest docenienie tego typu zachowań podwładnych w sposób aktywny. Od nich zależy, czy wystąpią z inicjatywą i zainicjują proces przyznania np. Krzyża Zasługi za Dzielność. Odznaczenie to jest bowiem przyznawane przez Prezydenta Rzeczpospolitej Polskiej na wniosek ministra właściwego do spraw wewnętrznych albo ministra obrony narodowej. W praktyce oznacza to, że proces ten musi zostać zapoczątkowany na poziomie komendy wojewódzkiej. Szczęśliwie w naszym garnizonie dostrzega się potrzebę honorowania tego typu postaw.

Cieszmy się, że czasy bohaterów nie minęły i doceniajmy to, że są wśród nas.

Joanna Napiórkowska

IPA – REAKTYWACJA

INTERNATIONAL POLICE ASSOCIATION - POLISH SECTION

MIĘDZYNARODOWE STOWARZYSZENIE POLICJI - SEKCJA POLSKA

KUJAWSKO-POMORSKA GRUPA WOJEWÓDZKA

MSP – ten skrót wielu osobom w pierwszej chwili nic nie mówi, natomiast polska wersja tego skrótu – IPA – na pewno jest znana większości policjantów i pracowników policji. Międzynarodowe Stowarzyszenie Policji (MSP) i, odpowiednio, International Police Association (IPA) to jedna z najliczniejszych organizacji na świecie – posiada ponad 320 tys. członków zrzeszonych w ponad 60 krajach. Stowarzyszenie powstało 1 stycznia 1950 r., a jego twórcą był sierżant brytyjskiej policji, sir Arthur Troop. Łączy ono wszystkie policyjne służby, bez różnicy stopnia, wykształcenia, płci, rasy, barwy skóry, mowy, czy religii.

Intencją założyciela było stworzenie więzów autentycznej przyjaźni i koleżeństwa zawodowego pomiędzy zatrudnionymi w służbach policyjnych na całym świecie. Cel ten stowarzyszenie osiąga poprzez wymianę kulturalną, wymianę doświadczeń, a także szeroko pojętą międzynarodową integrację. Nadrzędną ideą organizacji jest dążenie do podtrzymywania pokojowego współistnienia na świecie i działania poprzez przyjaźń bez względu na różnice polityczne, kulturowe i inne, a sentencja „Servo per Amikeco" („służyć poprzez przyjaźń") jest naczelną dewizą każdego z członków IPA. Siedzibą stowarzyszenia jest Szwajcaria, a najwyższą władzą kongres światowy, odbywający się co 3 lata.

Przeniesienie idei IPA do polskiej policji było możliwe z oczywistych względów dopiero po zmianie ustroju w 1989 r. Pierwsze kontakty ze stowarzyszeniem nawiązali policjanci z Poznania oraz Jeleniej Góry odpowiednio z Sekcją Francuską oraz Sekcją Duńską. Początkowo Polacy wchodzili więc w skład sekcji narodowych Francji, Danii i Niemiec.

Foto: z archiwum IPA



IPA- współorganizatorem motorowych zawodów służb mundurowych Toruń 2010 r.

Autonomiczna Sekcja Polska powstała 23 grudnia 1991 r., kiedy w Sądzie Wojewódzkim w Poznaniu zostało zarejestrowane międzynarodowe stowarzyszenie pod nazwą „International Police Association – Sekcja Polska", natomiast 13 stycznia 1992 r. zostało ono wpisane do rejestru sądowego w Poznaniu. Założycielski kongres Sekcji Polskiej IPA odbył się w 16-17 października 1992 r. w Kiekrzu pod Poznaniem. Uczestniczyło w nim 52 delegatów reprezentujących 630 członków, skupionych wówczas w 22 grupach wojewódzkich. Wyłonili oni 13-osobową krajową komisję wykonawczą. Sekcja Polska stała się pełnoprawnym członkiem IPA w 1993 r., na 24 konferencji w Rio de Janeiro w Brazylii, dzięki rekomendacji policjantów z Sekcji Francuskiej i Sekcji Duńskiej IPA. Był to sukces trwających ponad dwa lata starań i zabiegów prawnych o jej uznanie w kraju oraz wprowadzenie na arenę międzynarodową i jednocześnie dowód na uznanie policji polskiej za pełnoprawnego członka międzynarodowej społeczności policyjnej.

W czasie gdy w Kiekrzu odbywał się historyczny założycielski kongres Sekcji Polskiej IPA, w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Bydgoszczy odbyło się zebranie założycielskie Kujawsko-Pomorskiej Grupy Wojewódzkiej Międzynarodowego Stowarzyszenia Policji. Pierwszym prezesem został Mirosław Laudański, po nim fotel prezesa objął Jacek Zieliński – twórca biuletynu IPA oraz strony internetowej. Od 1999 r. funkcję prezesa pełnił Krzysztof Rozpędowski, który, nawiązując kontakty z sekcjami międzynarodowymi różnych krajów, zapoczątkował i rozwinął współpracę międzynarodową. W 2003 roku ponownie wybrano Jacka Zielińskiego na prezesa KPGW IPA. Był on organizatorem wielu imprez i uroczystości, między innymi zainicjował cykl corocznych imprez o charakterze międzynarodowym „Pożegnanie lata". Ostatnimi laty działalność IPA w Kujawsko-Pomorskiem nieco przygasła, ale w dniu 19 czerwca 2010 r. w wyniku wyborów na czele zarządu stanął Jerzy Archacki. Nowo wybrany prezes energicznie zabrał się do reaktywacji nieco uśpionego ostatnio stowarzyszenia. Na wstępie zapoczątkowane zostały zmiany strukturalne Grupy: przywrócono region Toruń, reaktywowano regiony Brodnica i Ciechocinek, a także podjęto działania mające na celu utworzenie regionu Grudziądz i Włocławek. Obecnie Kujawsko-Pomorska Grupa Wojewódzka składa się z następujących regionów: Bydgoszcz, Toruń, Ciechocinek i Brodnica. Nawiązano także bliską współpracę z Mundurowym Klubem Motorowym Rzeczypospolitej Polskiej. W tym roku planowanych jest wiele przedsięwzięć, w tym także międzynarodowych, takich jak Międzynarodowy Spływ Płetwonurków Brdą czy Międzynarodowe Otwarte Mistrzostwa Polskiej Federacji Sportu „Gwardia" w Judo Juniorów Młodszych. Wzrost aktywności stowarzyszenia idzie w parze z ulepszaniem zaplecza technicznego; dzięki przychylności komendanta wojewódzkiego policji w Bydgoszczy, nadinsp. Krzysztofa Starańczaka, który sam jest członkiem IPA, dysponuje ono od niedawna nowym pomieszczeniem biurowym z nowoczesnym wyposażeniem technicznym, mieszczącym się w komisariacie policji Bydgoszcz-Śródmieście. Nowa odsłona IPA znalazła uznanie wśród funkcjonariuszy; na biurku prezesa bowiem nieustannie pojawiają się nowe deklaracje członkowskie chętnych do wstąpienia do organizacji.

Joanna Napiórkowska

Pomocny WORD

Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Bydgoszczy to nie tylko organizator egzaminów na prawo jazdy, ale także instytucja, której działania obejmują wielorakie zadania z zakresu poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego, np. edukacyjne czy propagandowe.

Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Bydgoszczy to nie tylko organizator egzaminów na prawo jazdy, ale także instytucja, której działania obejmują wielorakie zadania z zakresu poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego, np. edukacyjne czy propagandowe.



Foto: z archiwum bydgoskiego WORD

WORD współfinansowuje budowę miasteczek komunikacyjnych oraz dokonuje zakupów sprzętu służącego ratownictwu na drogach, mierników prędkości, materiałów dydaktycznych, a także sprzętu do kompleksowego wyposażania sal wychowania komunikacyjnego w szkołach podstawowych. Realizując swoje zadania, bydgoski WORD współpracuje z wieloma instytucjami, którym bliskie są problemy zagrożeń w ruchu drogowym, takimi jak: starostwa, gminy, szkoły podstawowe, gimnazja, przedszkola, Komenda Miejska Policji w Bydgoszczy, Komenda Wojewódzka Policji w Bydgoszczy, straż miejska, żandarmeria wojskowa, kuratorium oświaty, Polski Związek Motorowy, Związek Harcerstwa Polskiego. Podsumowując zeszłoroczną działalność WORD-u w Bydgoszczy w zakresie poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego, bez wątpienia na pierwszy plan wysuwa się kwestia pomocy finansowej (w łącznej kwocie 300 tys. zł) oraz merytorycznej, przy budowie i organizacji miasteczek komunikacyjnych, które powstały w Inowrocławiu, Sławęcinku, Mąkowarsku, Wierzchucinie Królewskim i Bydgoszczy. W trakcie realizacji jest jeszcze jedno miasteczko w Bydgoszczy. Bydgoski WORD aktywnie zachęca szkoły, urzędy miast, miast i gmin oraz gmin do współpracy w zakresie ich budowy ze względu na niepokojąco wzrastającą liczbę zdarzeń drogowych z udziałem niechronionych użytkowników dróg, w tym dzieci i młodzieży. Miasteczka komunikacyjne przyczyniają się do podnoszenia praktycznych umiejętności, kształtując nawyki prawidłowych i bezpiecznych zachowań w ruchu drogowym. Umożliwiają także właściwe przeprowadzanie egzaminów na kartę rowerową, wpływają na popularyzację roweru jako środka transportu i rekreacji. Inną formą aktywności WORD-u w powyższym zakresie jest finansowanie zakupu sprzętu komputerowego i materiałów dydaktycznych służących do kompleksowego wyposażenia sal wychowania komunikacyjnego. Sala taka powstała w zeszłym roku w Zespole Szkół nr 1 w Piechcinie, natomiast w Szkole Podstawowej nr 4 w Solcu Kujawskim jest w trakcie organizacji. Koszt obydwu inwestycji wyniósł około 60 tys. zł. WORD w Bydgoszczy propaguje bezpieczne zachowania na drogach i popularyzuje znajomość przepisów ruchu drogowego poprzez organizację lub współuczestnictwo w wielu akcjach, turniejach i innych przedsięwzięciach, spośród których możemy wymienić m.in. turnieje: „Jestem bezpieczny – umiem pomagać innym", „Bezpieczeństwo w Ruchu Drogowym", akcje: „Bezpieczne ferie", „Narodowy eksperyment bezpieczeństwa – weekend bez ofiar", XIV Finał Wojewódzkich Eliminacji Młodzieżowego Turnieju Motoryzacyjnego, „Bezpieczne maluchy", otwarcie sezonu motocyklowego 2010, „Bezpieczna Bydgoszcz", „Akademia Bezpieczeństwa – bezpieczna droga do szkoły", czy konkurs na hasło promujące używanie elementów odblaskowych. Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Bydgoszczy jest współautorem pomysłu powstania „magicznych tub". Są to proste urządzenia umożliwiające pokazanie dzieciom różnicy pomiędzy widocznością osoby wyposażonej w elementy odblaskowe i bez nich. Pozwalają one spojrzeć oczami kierowcy na użytkowników dróg poruszających się po drodze o zmierzchu i uzmysłowić znaczenie i konieczność używania odblasków. Magiczne tuby zostały zakupione przez Ośrodek i są rozprowadzane wśród dzieci szkolnych i przedszkolnych przy okazji spotkań na szkoleniach z zakresu bezpieczeństwa ruchu drogowego. Zresztą wszyscy uczestnicy biorący udział w akcjach organizowanych lub współorganizowanych przez Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Bydgoszczy wyposażani są w elementy odblaskowe takie jak kamizelki, opaski, czy zawieszki. Bydgoski WORD uczestniczy w zakupie sprzętu służącego do celów ratownictwa drogowego – w minionym roku wyasygnował na ten cel 41 tys. zł. Działalność Ośrodka obejmuje także propagowanie znajomości przepisów, bezpiecznych zachowań na drodze oraz uświadamiania istniejących zagrożeń poprzez media: w Radiu Plus pojawia się cykliczna audycja z udziałem egzaminatora nadzorującego, a w wielu akcjach partnerami są Radio Gra oraz „Gazeta Pomorska".

Pomoc finansowa dla policji

Komenda Wojewódzka Policji w Bydgoszczy również otrzymała w 2010 r. wsparcie finansowe. Środki w wysokości 115 tys. zł przeznaczone zostały na zakup 5 ręcznych radarowych mierników prędkości, wideorejestratora samochodowego wraz ze sprzętem komputerowym i oprogramowaniem, 80 sztuk narkotestów oraz ręcznych analizatorów do wstępnego badania zawartości alkoholu w wydychanym powietrzu. Te konkretne potrzeby wyniknęły ze smutnego faktu wzrastającej liczby wypadków drogowych spowodowanych przekraczaniem dozwolonych prędkości jazdy, a także prowadzeniem pod wpływem alkoholu i narkotyków.

Podsumowując 2010 pod względem finansowym, Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Bydgoszczy przeznaczył na działania związane z poprawą bezpieczeństwa ruchu drogowego około 1 miliona 200 tysięcy złotych.

Ewa Mroczyńska
kierownik działu szkoleń, analiz i bezpieczeństwa ruchu drogowego WORD w Bydgoszczy

O postanowieniach noworocznych i nie tylko...



Mamy początek roku 2011. Ciągle jeszcze trwa, rozpoczęty w końcówce grudnia zeszłego roku, okres planowania i rozliczania się z niezliczonej ilości różnego typu postanowień noworocznych. Dlaczego je robimy, skoro już drugiego stycznia przekładamy je na później, a piętnastego o nich zapominamy? Czemu ciągle przeciągamy decyzję o wzniosłych planach dotyczących zmian w naszym życiu? Dlaczego tak często nie udaje nam się dotrzymać noworocznych postanowień? Nadejście Nowego Roku postrzegane jest przez ludzi jako symbol, który może zmienić całe ich życie. Przecież w nowym roku wszystko wydaje się być możliwe, nowe wypiera stare, rozpoczyna się coś nieznanego i obiecującego, a to rodzi nadzieję.

W człowieku tkwi naturalna siła do tego, by zmieniać rzeczywistość, by modelować swoje życie, brać je w swoje ręce. Chcemy być ludźmi, którzy coś osiągną i chcemy później konsumować owoce tych osiągnięć. Decydując się na dokonywanie szybkich, głębokich i radykalnych zmian we własnym życiu (a taki charakter mają najczęściej postanowienia noworoczne), skazujemy się z góry na niepowodzenie. Istnieje małe prawdopodobieństwo, że będą to zmiany trwałe, ponieważ czynimy to bez przygotowania, pod wpływem impulsu, szumiących w głowie bąbelków, atmosfery zabawy i fety. Dodatkowo szybko się zniechęcamy, gdy natychmiast nie uzyskujemy spektakularnych efektów. Noworoczne postanowienia mają to do siebie, że z reguły wypowiadane są z perspektywy osoby myślącej życzeniowo. W przypływie entuzjazmu obiecujemy sobie, że w nowym roku będziemy codziennie ćwiczyć pompki, rzucimy palenie, zaczniemy przestrzegać diety i zadbamy o swój rozwój duchowy. Nie zapominajmy, że panami naszego życia jesteśmy my sami, a nie data z kalendarza, czy chwilowe doświadczenie chęci zmiany.

Skąd w ogóle bierze się zamysł zmian w życiu? Różne czynniki mogą motywować nas do zmiany. Tylko osoby z zawyżoną samooceną wierzą, że są idealne i w związku z tym nie widzą potrzeby żadnej zmiany, oczekują natomiast, że zmieni się otoczenie. Dla pozostałych ludzi czynnikiem motywującym do zmiany mogą być: niezadowolenie z siebie, dążenie do ideału, oczekiwania wobec nich osób znaczących, wewnętrzny konflikt psychologiczny, potrzeba rozwoju, samorealizacji. Wiele osób postrzega siebie bardzo krytycznie, dotyczy to zarówno cech fizycznych, jak i psychicznych. Chcą się zmienić, czują dyskomfort, tkwiąc bezradnie w tym położeniu.

Żeby coś w swoim życiu zmienić, sami musimy odczuwać potrzebę wprowadzenia zmian i znaleźć w sobie motywację, żeby to zrobić. Każdy z nas jest indywidualistą i ma własny styl, nie musimy ślepo poddawać się sugestiom innych osób. Jeśli czujemy się dobrze we własnej skórze, to nie zmieniajmy niczego na siłę. Jak trudno przejść od myślenia o działaniu do podjęcia działania, wyraźnie widać w przypadku uzależnień.

Psychologowie podkreślają, że niektórzy pacjenci nie są w stanie rozpocząć skutecznego leczenia dopóki „nie sięgną samego dna". Musi wydarzyć się coś dramatycznego, np. utrata żony, pracy, trafienie do aresztu, po to, by motywacja do przerwania nałogu stała się silniejsza niż motywacja do jego kontynuowania. W przypadku części pacjentów, którzy przychodzą do psychologa po poradę, sprawdza się stare porzekadło, że „nauczyciel przychodzi wówczas, gdy uczeń jest gotowy do nauki". Kiedy pytali, jak zmienić szkodliwe dla siebie nawyki lub postawy i w odpowiedzi usłyszeli, że wiąże się to z systematycznym, długotrwałym wysiłkiem, mówili: „nie, dziękuję" i więcej się nie pokazywali. Istnieją aspekty osobowości niedające się zmienić. Zmiana w tym przypadku polega na nauczeniu się, jak żyć z nimi efektywnie, aby dokonywać trafnych wyborów życiowych. Osoba bez odpowiednich predyspozycji społecznych powinna np. zostać raczej pracownikiem technicznym parku maszyn niż biura obsługi klienta. Jeśli ktoś taki zatrudnił się jako opiekun w przedszkolu, powinien zmienić zawód, a nie osobowość.Jeżeli ktoś decyduje się na pracę nad sobą, powinien najpierw zastanowić się, jaka zmiana ma dla niego obecnie największe znaczenie i na niej skoncentrować cały wysiłek. Czasem zmiana jednego, ale istotnego, aspektu zachowania może pociągnąć lawinę pozytywnych następstw. Jeśli mąż wyręczy żonę z części obowiązków domowych, a było to w tym domu źródłem napięć i konfliktów, jego pracowitość poprawi relacje z żoną, a to z kolei może wpłynąć na ich życie seksualne, itd.Kto zatem osiągnie sukces w ziszczeniu się powziętych postanowień?

▶ Po pierwsze, ten kto dobrze zna swoje ograniczenia i potencjalne możliwości,

▶ Po drugie, ten kto decyduje się na zmianę obiektywnie możliwą do realizacji i na niej się koncentruje,

▶ Po trzecie, ten kto podejmując decyzję o zmianie, organizuje sobie system wsparcia społecznego,

▶ Po czwarte, ten kto ma ciągle przed oczami wizję celu i cierpliwie do niego zmierza.

W opracowaniu wykorzystano artykuł: Wosiński Marek: Przepis na zmianę. „Charaktery" 2005, nr 4

podinsp. Jacek Tuleya
sekcja psychologów
KWP w Bydgoszczy

Megatechnologia

W 2011 r. w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Bydgoszczy powstanie regionalne centrum zarządzania sieciami teleinformatycznymi policji wraz z centralnym punktem przetwarzania danych informatycznych, służących do zapewnienia wysokiego poziomu zarządzania bezpieczeństwem publicznym. Policja, jak i inne instytucje publiczne, podczas realizacji swoich zadań nie wykorzystuje efektywnie technologii informacyjnych i komunikacyjnych. Posiadanie nowoczesnego sprzętu czy wyposażenie w najnowocześniejsze systemy teleinformatyczne instytucji nie przynosi poprawy skuteczności jej działań, jeśli brakuje struktur do zarządzania tymi narzędziami. Kujawsko-pomorska policja przywiązuje ogromną uwagę do właściwego wykorzystania funkcjonalności posiadanego sprzętu i systemów informatycznych. Stąd pomysł na przygotowanie projektu pn. „Wdrożenie nowoczesnej platformy teleinformatycznej dla zarządzania bezpieczeństwem publicznym poprzez budowę regionalnego centrum zarządzania sieciami i przetwarzania danych KWP w Bydgoszczy wraz z infrastrukturą techniczną chroniącą lokalne styki z siecią publiczną Internet". Celem głównym projektu jest budowa infrastruktury zapewniającej optymalne wykorzystanie nowoczesnych technologii informacyjnych i komunikacyjnych w kujawsko-pomorskiej policji. Środki na realizację tego przedsięwzięcia pozyskano z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2007-2013. Koszt wdrożenia projektu wynosi: 2.992.965,00 zł. Wartość dofinansowania ze środków EFRR wynosi: 2.244.723,75 zł.

Izabela Adamczak- Garstecka

PROGRAM REGIONALNY
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI
WOJEWÓDZTWO KUJAWSKO-POMORSKIE
UNIA EUROPEJSKA EUROPEJSKI FUNDUSZ ROZWOJU REGIONALNEGO

Infokioski

W ramach realizowanego przez KWP w Bydgoszczy wspólnie z Zarządem Województwa Kujawsko-Pomorskiego projektu „Zastosowanie technologii informacyjnych w działalności instytucji publicznej poprzez uruchomienie Publicznych Punktów Dostępu do Internetu w jednostkach policji woj. kujawsko-pomorskiego" w KWP oraz komendach miejskich i powiatowych naszego województwa zainstalowane zostaną Publiczne Punkty Dostępu do Internetu tzw. PIAP-y, potocznie nazywane infokioskami. Urządzenia te mają usprawnić obsługę interesantów, między innymi poprzez zapewnienie dostępu do portalu informacyjnego czy poczty elektronicznej. Infokioski jako skuteczne narzędzie komunikacji elektronicznej pojawiły się już w wielu urzędach – teraz czas na policję.

podinsp. Lilianna Kuras



Pomóż fundacji

Apel o 1% podatku

Apelujemy do wszystkich policjantów i pracowników policji, którzy pragną ofiarować swój 1% podatku, aby zechcieli wesprzeć Fundację Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach. Każdy z nas może zostać darczyńcą i pomóc rodzinom funkcjonariuszy, którzy zginęli wypełniając do końca słowa Roty ślubowania. Fundacja, powołana przez komendanta głównego policji w 1997 r., wspiera poprzez udzielanie zapomóg materialnych i finansowych osieroconе rodziny, udziela stypendiów i pomocy materialnej na naukę, dofinansowuje kolonie i obozy, a także koszty leczenia i rehabilitacji. Fundacja jest organizacją pożytku publicznego, nie otrzymuje dotacji, a wszystkie środki, z których przyznawana jest pomoc rodzinom policjantów, pochodzą od darczyńców, w tym osób przekazujących 1% swego podatku.
Każdy może pomóc ofiarowując 1% podatku. To nic nie kosztuje.

Małgorzata Dobrosielska

FUNDACJA POMOCY WDOWOM I SIEROTOM PO POLEGŁYCH POLICJANTACH
POLICJA

Fundacja Pomocy Wdowom i Sierotom
po Poległych Policjantach
Organizacja Pożytku Publicznego
KRS 0000101309
PKO BP SA VI o/Warszawa
74 1020 1068 0000 1802 0059 9167

FELIETON ▶ STANISŁAW SZELC

Jaśnie Wielmożne Państwo Kibolstwo

Przed wieloma laty, kiedy panował u nas niesłuszny PRL, to nie było u nas Proszę Państwa żadnego Państwa tylko, z przeproszeniem, zwykli Obywatele. Zgodnie z naszą historią, tradycją i temperamentem wzmiankowani Obywatele czasami źle się zachowywali i wtedy musiała interweniować Milicja, Obywatelska rzecz jasna. Milicja Obywatelska przywoływała Obywateli do przestrzegania obowiązujących przepisów za pomocą gumowej rurki, nie wiedzieć dlaczego zwanej demokratką. Gadanie zatem, że w czasach PRL-u nie występowały elementy demokracji, tak do końca nie jest zgodne z prawdą. Należy podkreślić, że na całym świecie stróże porządku stosują te same, mało delikatne metody. Parę razy widziałem, jak sprawnie posługuje się gumowymi rurkami policja w USA, a przecież dobrze wiemy, że Ameryka to ojczyzna demokracji i sprawiedliwości. W mrocznych czasach nieboszczki Polski Ludowej Obywatele Milicjanci skutecznie trzymali w ryzach wielbicieli piłki nożnej, a to dlatego, że panowała u nas niesprawiedliwość oraz brak wolności w kwestii mordobicia na stadionach i poza nimi. Człekokształtni troglodycy, czyli Obywatele Kibole, czasami usiłowali walczyć o wolność, ale bardzo rzadko udawało się im pokonać stróżów społecznej niesprawiedliwości. Nic dziwnego, że na trybunach było głośno, ale nudno.

Jak wszyscy wiemy, obecnie mamy system demokratyczny, zatem Kibole nie są już jakimiś tam zwykłymi Obywatelami, tylko Państwem Kibolami. Był taki król francuski, na imię miał Ludwik (po francusku Luj), który musiał być alkoholikiem, bo nazywał się jak koniak – Burbon. Strasznie go to denerwowało i dlatego rozkazał, żeby Francuzi mówili na niego Król Słońce czyli po francusku Le Roi Soleil. Ten cały Ludwik, czyli Luj, miał takie powiedzenie – państwo to ja. Niby, że reprezentował sobą majestat całego kraju. Nasi rodzimi Państwo Kibole też uważają, że oni to całe nasze państwo, i mają w nosie (a nawet gdzie indziej) prawo i sprawiedliwość i robią, co chcą. A najbardziej lubią niszczyć stadiony oraz bić się z policją. Kiedy natomiast policja zaczyna ich lać, podnosi się wrzask, że zagrożona jest z takim trudem wywalczona demokracja. I koło się zamyka.

Istnieje podejrzenie, że nasi Państwo Kibole są potomkami tego króla Ludwika, co się nazywał jak koniak. Może by ich wszystkich wyłapać i na stałe wysłać do Francji?



Okiem saTyryKa



rys. Ł. Ciaciuch

Nowoczesna obsługa petenta

r a p o r t
k w a r t a l n i k K o m e n d y W o j e w ó d z k i e j P o l i c j i w B y d g o s z c z y

Wydawca: Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Bydgoszczy
Adres redakcji: KWP w Bydgoszczy, Wydział Prezydialny, ul. Powstańców Wielkopolskich 7,
85-090 Bydgoszcz, tel.: 52 588 13 90, e-mail: prezydialny@kwp.byd.policja.gov.pl
Redakcja:
Redaktor naczelny: Maciej Wołczek, e-mail: m.wolczek@kujawsko-pomorska.policja.gov.pl
Zastępca redaktora naczelnego: Hanna Kowszewicz, e-mail: h.kowszewicz@kujawsko-pomorska.policja.gov.pl
Zespół redakcyjny:
Monika Chlebicz, e-mail: m.chlebicz@kujawsko-pomorska.policja.gov.pl
Dariusz Dopke, e-mail: d.dopke@kujawsko-pomorska.policja.gov.pl
Marketing i reklama: Adriana Jabłońska, e-mail: a.jablonska@kujawsko-pomorska.policja.gov.pl
Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania, adiustacji, zmiany tytułów i opracowania redakcyjnego tekstów przyjętych do druku. Redakcja zastrzega sobie prawo do nieodpłatnego publikowania listów i nieodpłatnego wykorzystania publikowanych materiałów na stronie internetowej www.kujawsko-pomorska.policja.gov.pl. Za treść zamieszczonych reklam, ogłoszeń, listów i materiałów sponsorowanych redakcja nie odpowiada. Przedruki z kwartalnika tylko za zgodą redaktora naczelnego.
Korekta: Elżbieta Okrucińska. Projekt, łamanie i skład: Q Design Adam Nawrocki
Nakład: 1500 egz.
Pismo rozprowadzane jest bezpłatnie w policyjnej dystrybucji wewnętrznej. Numer zamknięto: 31 stycznia 2011 r.
Zdjęcie na okładce: Adam Nawrocki

ABEDIK Drukarnia